

REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDZ, ŚRODA 21 KWIETNIA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 110
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49 | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
 GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU | TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Dziś dymisja p. Skrzyńskiego

Rozgardziasz i chaos panują w Sejmie niepodzielnie. — P. P. S. nie uważa za możliwe, aby nastąpiła tylko rekonstrukcja. — Ostatnie próby Chadecji. — N.P.R. zgłosi na radzie ministrów wniosek o dymisję gabinetu. — Dziś konferują oddzielnie przedstawiciele sejmowej lewicy.

**Premjer Skrzyński nie podejmie się tworzenia nowego rządu
 Będziemy mieli prawdopodobnie gabinet
 urzędniczy.**

(Specjalna służba sprawozdawcza „Republiki“.)

Przesilenie rządowe w kuluarach.

Nasz sprawozdawca parlamentarny (L) telefonuje:

Zamieszanie i dezorientacja w dalszym ciągu panują niepodzielnie w kuluarach sejmowych.

Nawet oficjalna dymisja socjalistycznych ministrów nie przyniosła wyjaśnienia sytuacji.

To też posłowie w pojedynkę, albo po kilku biegali formalnie po kuluarach zasięgając „języka“.

Sprawozdawca nasz już przechodził nie jedno przesilenie rządowe w sejmie.

Podobnego, jednak rozgardziaszu i braku jakiegokolwiek koncepcji nigdy nie było, nawet jeżeli się porówna obecna sytuacja z kilkumiesięcznym kryzysem rządu p. Ponikowskiego.

Dziś sytuacja ma się wyjaśnić o tyle, że na radzie ministrów zdecydowane zostanie, czy cały rząd poda się do dymisji, czy też premier Skrzyński będzie usiłował zrekonstruować gabinet.

Dotychczas żadnych nazwisk się nie wymienia. Luźno wiąże się niektóre znane nazwiska polityczne z przebiegiem obecnego kryzysu, jednak przepowiadanie przyszłości na najbliższe nawet godziny jest formalnie niemożliwe.

Zresztą, przekona się o tem czytelnik z przebiegu wczorajszego dnia politycznego, który rozpoczął się o godzinie 11-ej i pół w południe, kiedy zebrał się na naradę klub PPS. Przebieg narady podajemy na innym miejscu.

Premjer w Sejmie.

W miarę zbliżania się godziny 4-ej (na godzinę tą wyznaczone zostało posiedzenie sejmu) kuluary zaczęły zapędlać się coraz bardziej.

Zdenerwowanie roślin.

Wreszcie na kilka minut przed czwartą, zawiadomiony o uchwałach PPS, do sejmu przybył premier Skrzyński

Oficjalny akt dymisji.

Warszawa, 20 kwietnia.

Przychylając się do wniosku pana prezesa rady ministrów, postanowieniem z dnia 20 kwietnia 1926 r. p. prezydent Rzplitej zwolnił p. Norberta Barlickiego z urzędu ministra robót publicznych i pana Bronisława Ziemięckiego, z urzędu ministra pracy.

Równocześnie p. prezydent Rzplitej porucił podsekretarzowi stanu inż. Mieczysławowi Rybczyńskiemu kierownictwo ministerstwa robót publicznych oraz podsekretarzowi stanu inż. Janowi Jankowskiemu kierownictwo ministerstwa pracy i opieki społecznej.

i udał się natychmiast do gabinetu marszałka Rataja.

W czasie, gdy obaj konferowali w wielkim kuluarze obok tegoż gabinetu tworzy się ciżba poselska.

oddająca się komentarzom i prorocwom.

Wszystkie zapytania brzmiały: — Co dalej?

Rząd bowiem po upadku obecnego gabinetu

musi być sformowany natychmiast,

aby nie dopuścić do stanu ex lex, gdyż 30 bm. kończy się obecna prowizorium budżetowe. Dlatego też pośpiech w jakim zaczynają postępować wypadki jest wyłomaczony.

Jak się dowiadujemy, premier Skrzyński jest poinformowany, że socjaliści już na posiedzeniu sejmu mają natychmiast przejść do opozycji.

Nie chcąc do tego dopuścić, rozpoczął on szereg konferencji, które zainicjował od rozmowy z marszałkiem Ratajem.

KONFERENCJE.

Na naradzie tej premier zapytał p. marszałka, czy wobec wystąpienia PPS z koalicji, nie należałoby odroczyć posiedzenia sejmu, na co otrzymał odpowiedź, że przesilenie gabinetowe formalnie nie istnieje i sejm nie może go wywołać.

Dlatego posiedzenie izby może odbyć się normalnie.

Natychmiast po ukończeniu tej rozmowy w kuluarach i bufecie rozległy się przeciągłe

dzwonki, wzywające posłów na obrady plenarne.

Obrady te, bardzo krótkie zresztą, nikogo w większym stopniu

nie zainteresowały,

gdyż uwaga wszystkich skierowana była w dalszym ciągu na gabinet marszałka, gdzie o godzinie 4.30 ministrowie Barlicki i Ziemięcki złożyli dymisję szefowi rządu (wiceminister robót publicznych Hausner dymisji jeszcze nie złożył, a to ze względu na to, że przecie ktoś musi kierować ministerstwem do czasu utworzenia nowego gabinetu).

DOBRE RADY P.P.S.

Natychmiast potem premier Skrzyński odbył naradę z przedstawicielami PPS, posłami Markiem i Niedziałkowskim.

Po naradzie tej Niedziałkowski oświadczył waszemu korespondentowi, że w rozmowie z p. premierem radzono

p. Skrzyńskiemu pójść zwykłą drogą parlamentarną t. j. podać się do dymisji, a w razie uzyskania od p. prezydenta misji tworzenia nowego gabinetu, przedstawić program, na którego podstawie mogłyby być prowadzone rozmowy z przedstawicielami klubów parlamentarnych.

Zdaniem posła Niedziałkowskiego, z od powiedzi premiera wynika, że podziela on pogląd, iż koalicja stanowi całość, i że powinna być rozwiązana w ciągu 12 godzin.

Najpoważniejsze szanse mówił dalej poseł Niedziałkowski — ma gabinet urzędniczy.

NARADA Z „PIASTEM“.

O godzinie 4.45 rozpoczęła się narada premiera Skrzyńskiego z posłem Dębskim, wiceprezesem „Piasta“.

„Jutro się wyjaśni“

oświadczył p. premier „Republice“

Godzina 5.15. Do kuluarów wchodzi premier Skrzyński, którego pytamy:

— Czy p. premier zamierza wyciągnąć konsekwencje z dymisji socjalistycznych ministrów?

— Oczywiście, że będę wyciągał konsekwencje!...

— Co to znaczy? — pytamy dalej.

— Jutro wszystko się wyjaśni.

— A gdyby p. prezydent powierzył panu premierowi szefostwo gabinetu kadłubowego

— Wszystko się wyjaśni jutro.

Na tem rozmowa się urwała i premier opuścił sejm, udając się do Belwederu, aby poinformować p. prezydenta o przebiegu wypadków.

W tym czasie w gabinecie wicemarszałka Daszyńskiego odbyła się

narada przywódców socjalistycznych w której wzięli udział posłowie Daszyński, Marek, Niedziałkowski i Moraczewski.

W innym lokalu konferował minister Zdziechowski z posłem Głabińskim, a następnie z marszałkiem Ratajem.

Po posiedzeniu sejmu większość klubów zebrała się na narady.

Rząd „kadłubowy“

Tymczasem myśl utworzenia rządu t. zw. kadłubowego t. j. rządu opartego na obecnej koalicji bez P. P. S., ale za to przy

cichym poparciu niektórych stronnictw dotychczas opozycyjnych

w dalszym ciągu pokutowała w sejmie.

W sprawie urzeczywistnienia tego planu udał się do prezesa rady ministrów poseł CHACIŃSKI, prezes Ch. D.

i odbył z nim krótką konferencję. Jednak, jak to zaraz zobaczymy, premier nie dał się wciągnąć w tę kombinację polityczną.

Poseł Chaciński wrócił zaraz do sejmu i zwołał na naradę posłów: Głabińskiego i Witosa.

WYWIAD Z POS. CHACIŃSKIM.

Po naradzie tej korespondent nasz zapytał jej inicjatora posła Chacińskiego o wynik jego kroków i otrzymał następującą odpowiedź:

— Rządu kadłubowego nie da się w chwili obecnej utworzyć.

— Więc kryzys gabinetowy? — pytamy.

— Tak, kryzys — brzmi odpowiedź.

Po tej konferencji o 8-ej wieczorem w pertraktacjach i naradach nastąpiła przerwa.

Tymczasem premier Skrzyński wręczył p. prezydentowi Rzeczypospolitej dymisję ministrów Ziemięckiego i Barlickiego.

Dymisje te p. prezydent przyjął.

Rezygnacja p. Skrzyńskiego.

Po powrocie z Belwederu p. premier Skrzyński, zapytany przez posłów, czy w razie zaproponowania mu przez prezydenta Rzeczypospolitej misji utworzenia nowego rządu, PODJĄBY SIĘ TEJ

FUNKCJI OŚWIADCZYŁ, ŻE NIE.

Stanowisko N.P.R.

O godzinie 9-ej wieczorem klub N. P. R. zebrał się na naradę, która trwała do 11-ej w nocy.

Po posiedzeniu prezes klubu, poseł Popiel, oświadczył dziennikarzom co następuje:

— Klub parlamentarny N. P. R. odbył wspólne posiedzenie z głównym komitetem stronnictwa przy udziale ministra Chadzyńskiego. Sprawozdanie polityczne przedstawił poseł Popiel.

W wyniku ożywionej dyskusji przyjęto sprawozdanie prezesa

wyrażając się w krytyczny sposób wobec programów sanacyjnych ministerstwa skarbu oraz P. P. S.

(Dalszy ciąg na stronie drugiej)

Dziś dymisja p. Skrzyńskiego.

(Dokończenie.)

W związku z przesileniem gabinetowym dano wyraz obawom czy ewentualny gabinet urzędniczy potrafiłby rozwiązać te problemy, o które została przez P. P. S. rozbita koalicja

W dyskusji wyrażono również pogląd o konieczności przyspieszenia wyborów do sejmu.

Następnie korespondent Wasz zwrócił się do p. Popiela z następującym pytaniem:

— Czy na posiedzeniu rady ministrów przedstawiciel N. P. R. będzie głosił za dymisją całego gabinetu?

— A czy mogą tu być jakieś wątpliwości? — odpowiada p. pos. Popiel.

Trzy dni temu zapadła na klubie uchwała, że minister Chądzyński na radzie ministrów sam postawi wniosek o dymisję rządu.

Na tem zakończyliśmy rozmowę.

Oziś jawne przesilenie.

O godzinie 11-ej wieczorem posłowie opuścili gmach sejmu w przekonaniu, że dzień dzisiejszy przyniesie otwarcie przesilenia gabinetowego.

Przekonanie to jest zupełnie uzasadnione, gdyż jak się dowiadujemy, premier Skrzyński zdecydowany jest jutro ogłosić dymisję.

Dziś przed południem zbierają się na naradę PRZEDSTAWICIELE LEWICY, OD N. P. R. na lewo.

Tematem narady będzie obecna sytuacja polityczna.

W kuluarach sejmowych panuje przekonanie, że ZOSTANIE UTWORZONY RZĄD URZĘDNICZY.

Zmiana konstytucji

Nasz sprawozdawca parlamentarny (L.) telefonuje:

Posel Chaciński (Ch. D.) zgłosił na wczorajszym posiedzeniu sejmu wniosek w sprawie zmiany konstytucji.

Wniosek domaga się, aby art. 26 konstytucji otrzymał brzmienie następujące: Sejm, jak również senat, mogą się rozwiać, mocą własnej uchwały, powziętej większością 2/3 głosów przy obecności połowy ustawowej liczby posłów, względnie senatorów.

W razie powzięcia takiej uchwały przez sejm również z samego prawa rozwiązuje się i senat i odwrotnie.

Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać sejm i senat orędziem kontrasygnowanym przez prezesa rady ministrów.

Wybory odbędą się w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania izby.

Wniosek ten podpisały kluby Ch. D. ZLN. i NPR., wobec czego uzyskał on przewidzianą ustawowo ilość podpisów 111 posłów, koniecznych dla zgłoszenia zmiany konstytucji.

Ustawa o praktyce denty- stycznej w sejmie.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu na wniosek min. spraw wewnętrznych zdjęto z porządku dziennego wniosek w sprawie praktyki denty- stycznej.

CYRK STANIEWSKICH — (Plac Dąbrowskiego) Przyjechał „**TOM-MIX**“ znakomity strzelec afrykański. Sensacja Południowej Afryki. Pożem wspaniały program! Na czele komik Frako i dyr. Cyrku Warszawskiego Jr. Cz. Mroczkowski.

Jaka kara grozi mordercy?

Zabójca ś. p. Huberta Lindego posiedzi kilka lat w ciężkim więzieniu. — Może jednak być wyrzeczona i kara śmierci.

Z Warszawy donoszą: Zgodnie z opinią czynników sądownictwa wojskowego morderca ś. p. Lindego, sierżant Trzmielowski, będzie odpowiadał z art. 453 kodeksu karnego, który brzmi:

Winny zabójstwa będzie karany: za mknieniem w ciężkim więzieniu na czas od lat 8 do 15.

Może być jednak zastosowany również nocześnie art. 15 przepisów przechod-

nich do kodeksu karnego, który brzmi: Za zbrodnię, zagrożoną karą w art. 453 winna być wyrzeczona kara zamknięcia w ciężkim więzieniu, terminowa lub bezterminowa; przepis ten nie ubliża przepisom ogólnym w okolicznościach łagodzących.

Może być jednak wyrzeczona w powyższych wypadkach kara śmierci, jeżeli kary tej wymagać będą wyjątkowe warunki danego wypadku.

Sledztwo, prowadzone dzień i noc z niezwykłą pracowitością przez p. prokuratora wojskowego pułk. Kaczmar-ka i oficera śledczego kapitana żandarmerji Handta, ukończone będzie prawdopodobnie dopiero w końcu bieżącego tygodnia — ze względu na konieczność zebrania całkowitego materiału, dotyczące go osoby i pobudek mordercy.

Będziemy sprzedawać Turcji nasze wyroby włókiennicze.

Nasz sprawozdawca parlamentarny (L.) telefonuje:

Przed niedawnym czasem związki przemysłowe polskie otrzymały od rządu tureckiego koncesję na otwarcie składów konsygnacyjnych towarów polskich, a głównie włókienniczych, w szeregu miast tureckich na szlaku kolei anatolijskiej.

Propozycja ta jest niezwykle korzystna z tego względu, że Turcja jeżeli chodzi o wyroby włókiennicze ma poważną pojemność konsumpcyjną.

W tej sprawie w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem wiceministra dla handlu i przemysłu p. Doleżala odbędzie się konferencja z przedstawicielami związków przemysłowych. W spra-

wie uruchomienia tych składów. Chodzi o to, że rząd turecki wymaga kapitału 120 tysięcy dolarów na rozpoczęcie działalności towarzystwa. 60 proc tego kapitału już mogą związki przemysłowe wpłacić w towarze.

Konferencja dzisiejsza ustali czy i rząd wstąpi do towarzystwa tego, jako spółnik i poprze je kapitałem.

„Jawna dyplomacja“.

Anglja domaga się opublikowania umów niemiecko-sowieckich.

Londyn, 20 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Koła rządowe Wielkiej Brytanji domagają się opublikowania przez Niemcy tekstu zawartych z Rosją sowiecką umów.

W angielskich kołach rządowych uciera się coraz pewniej opinia, że umowy z Locarno i kwestja wejścia Niemiec do rady ligi znajdują się obecnie pod innym kątem widzenia, niż jeszcze przed miesiącem.

W kołach oficjalnych zauważyć się daje obawa, że zawarcie umów sowiecko-niemieckich wywoła nowe powikłania na jesiennej sesji ligi, trudniejsze jeszcze od wszystkich niepo rozumień, jakie ujawniały się w radzie ligi od czasu jej istnienia.

OPINIE ANGIELSKIE.

Londyn, 20 kwietnia.

Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph“ omawia kwestje umów niemiecko-sowieckich.

Wraca on do tej sprawy już po raz wtóry. Korespondent wychodzi z założenia, że w zasadzie rokowania i ułga-

dy niemiecko-sowieckie są w dobie obecnej nieaktualne.

Pismo nadmienia w tej sprawie, że opinia oficjalna angielska stoi na rozdrożu. Gabinet angielski podzielił się na dwa obozy, z których jeden, mniejszy, jest za aprobowaniem zachowania się Niemiec i nie wyciąganiem z tego żadnych konsekwencji, natomiast druga, większa grupa, jest bezwzględnie przeciwna wszelkiego rodzaju układom Niemiec z Rosją, wychodząc z założenia, iż żadne państwo, które położyło swój podpis na umowach z Locarno, nie zgodzi się na to, aby jeden z członków rady, państwo, które również podpisało umowy lokarneńskie, wchodziło w konszach ty z rządem, który nie wykazał nigdy dobrej woli, a odznaczał się przede wszystkim ustawicznymi i to prowadzonymi z całą bezwzględnością napaściami na Anglję.

Większość w gabinecie angielskim jest raczej za wypowiedzeniem umów lokarneńskich i zrezygowaniem ze wszelkiego rodzaju porozumienia z Niemcami, niż za dopuszczeniem do sprzymierzania się Niemiec z Rosją.

Wielkie procesy w Rosji.

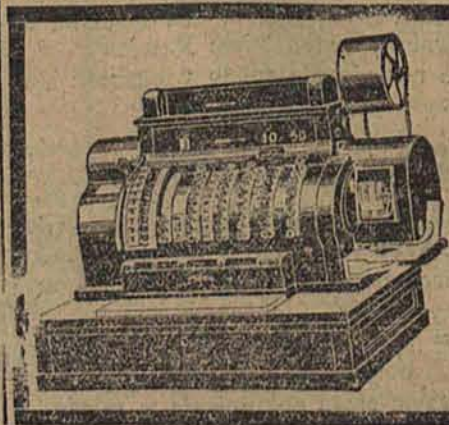
Moskwa, 20 kwietnia.

W czasie najbliższym mieć będą w Rosji miejsce trzy wielkie procesy, a mianowicie:

W Moskwie, gdzie przed sądem stanie pani Sieriebriannikow, oskarżona o to, iż przez cały szereg lat stała na usługach ochrany carskiej i wydała w jej ręce cały szereg działaczy rewolucyjnych, a m. in. Worowskiego i Lunaczarskiego.

W Baku, gdzie sądzonym będzie przewodniczący republiki Transkaspjskiej, pod zarzutem rozstrzelania dwudziestu sześciu komisarzy bolszewickich w czasie okupacji angielskiej i w porozumieniu z władzami angielskimi.

Trzeci proces mieć będzie miejsce w Kijowie, gdzie na ławie oskarżonych znajdzie się 111 członków milicji, oskarżonych o szerzenie korupcji.



KASY KONTROLUJĄCE FABRYKI
The National Cash Register Co.
Dayton-Ohio U. S. A.
ODDZIAŁ WARSZAWSKI,
UL. ZGODA № 15

PRZEDSTAWICIEL
TYMCZASOWO ZNAJDUJE SIĘ
w HOTELU „MANTEUFEL“.

Zeznania o dochodzie. Termin składania upływa 1 maja.

Ministerstwo skarbu przypomina, że termin składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego za rok 1926, zarówno dla osób fizycznych (spadków wakujących), jak i osób prawnych upływa z dniem 1 maja 1926 r.

W tym samym terminie płatnicy obowiążani są wpłacić zaliczkę na podatek w wysokości połowy podatku, przy padającego od dochodu, wykazanego w złożonym w terminie zeznaniu.

Osoby, które nie wykonają ustawowego obowiązku złożenia w terminie zeznania, narażone będą, niezależnie od zastosowania do nich sankcji karnych za niezłożenie zeznania, na uiszczenie w powyższym terminie pod rygorem egzekucji zaliczki w wysokości połowy podatku dochodowego, wymierzonego za rok podatkowy 1925.

Groźba przesilenia rządowego wisi nad Niemcami.

Berlin, 20 kwietnia.

Według doniesień ze źródeł poinformowanych, sprawa odszkodowania dla byłych domów panujących w Niemczech zaczyna przybierać ostre formy.

Należy się obawiać, że sprawa ta wywołać może nawet przesilenie rządowe, ze względu na to, że kwestji powyższej nie można właściwie decydować bez udziału niemiecko-narodowych, zaś wejście ich do rządu byłoby równo znacznym z podaniem się do dymisji min. Stresemanna, a prawdopodobnie również i Luthra.

Trzej dżentelmeni:

Radicz, Maksimowicz i Nikicz.

Białogród, 20 kwietnia.

Stefan Radicz w przemówieniu, wygłoszonym w Zagrzebiu, nazwał ministrów Maksimowicza i Nikicza złodziejami kieszonkowymi. Wywołało to w kołach rządowych bardzo przykre wrażenie. Obaj ministrowie zaskarżą prawdopodobnie Radicza o obrazę.

Notatki telegraficzne.

— Stan zdrowia Krassina, któremu dokonano transfuzji krwi, pogarsza się z godziny na godzinę. Powołani zostali lekarze z Berlina, Londynu i Paryża.

— Dzienniki donoszą z Brukseli, że demonstrujący tam laszyści napadli i lekko poturbowali ministra Vanderweldego, został jednak rozproszony przez policję.

— Na aerodromie w Centrocella (Włochy) aeroplan zapalił się podczas lotu i spadł na ziemię. Lotnicy zostali zwegleni.

WITOS.

W chwili, gdy piszemy te słowa, przesilenie gabinetowe nie wyszło jeszcze z fazy mgławicowych propozycji stronnictw. Ma się wrażenie, iż wszyscy rozumieją, że coś się stać musi, a jednak obawiają się tego co się stanie, nie rozumieją, nie chcą.

Do przesilenia, nawet ciężkich, jesteśmy, niestety, przyzwyczajeni. Ale kryzys obecny jest czymś więcej, niż ostrym przesileniem rządowym. Czem? Kto to wie?

Zdaje się, że tylko kilku ludzi. Również je PIŁSUDSKI, który nie od dzisiaj przewidywał załamanie się linii politycznej, idącej na najdalsze kompromisy ze wszystkim, nawet swoim własnym sumieniem. I rozumie WITOS, człowiek o długim nosie i świetnym politycznym powonieniu.

Piłsudski dzisiaj nic nie mówi, w przeciwieństwie do swego dawnego zwyczaju, a Witos znów, także w przeciwieństwie do dawnego zwyczaju, mówi wiele, bardzo wiele. Ta zmiana ról jest bardzo charakterystyczna i może mieć nawet praktyczne skutki. Bowiemy kto mówi, ten nie robi, a kto chce robić, ten woli nie mówić...

Posel Witos w rozmowie z przedstawicielem jednego z dzienników warszawskich poruszył cały szereg aktualnych zagadnień. Odrzucając z relacji o tej rozmowie cały balast przydatkowych czy też literackich momentów, podamy tu tylko poglądy zasadnicze przywódcy „Piasta”, ową witosową filozofję, która często zawiera w zwężonej formie daleko idące przewidywania i koncepcje („Jest źle, będzie gorzej”... z roku 1923).

Tak więc p. Witos snuje następujące myśli:

— Rekonstrukcja rządu jest sprawą p. premiera i nie potrzebuje on nikogo pytać o radę.

Będzie przecież mógł powołać w miejsce tych ministrów, którzy ustąpią, ludzi lewicowych, nie związanych ściśle z partją. Będzie mógł dalej zmienić dwóch ministrów, którzy oddawna pragną gabinet opuścić, to jest pp. Raczkiewicza i gen. Żeligowskiego. Państwo musi mieć rząd!

P. Skrzyński, dokonywując zmiany obsady tek, może się nie liczyć z partjami i ich osobami, ale winien uczynić wszystko, by jego nowy gabinet stanął na wysokości zadania i spełnił swój obowiązek wobec państwa. Oby rząd przestał wreszcie się liczyć z tymi, którzy tych obowiązków nie widzą i ich nie czują.

Eliminuje stronnictwa sejmowe.

Myślę bowiem, że się można obyć bez formalnego i widocznego oparcia w sejmie. Ja mówię o koncepcji, a nie o oparciu się na partjach; które nie powinny przeszkadzać w wytrwaniu ciężkiego okresu przejściowego.

Potem przyjdzie rząd silnych ludzi i tegich głów, rząd programu, a nie rozbieżnych interesów poszczególnych klubów. Tylko taki rząd będzie mógł uratować nas od kryzysu rządowego i parlamentarnego, a bodaj od kryzysu obecnego ustroju państwowego. Próba, jaką się dokona, jest chyba ostatnią próbą dla tego ustroju.

Można bowiem rządzić w państwie, albo ze społeczeństwem, albo społeczeństwem.

Kto wie, czy obecnie ta druga forma nie jest bardziej wskazana. Państwo to jest raczej wskazane. Państwo to jest raczej wskazane.

Dymisja ministrów socjalistycznych.

Dlaczego P.P.S. ustąpiła wczoraj z gabinetu koalicyjnego? — Krytyka propozycji p. min. Zdziechowskiego. — Konieczne jest przesilenie całkowite, a nie tylko rekonstrukcja.

Sprawozdawca parlamentarny „Il Republiki” telefonuje:

W dniu wczorajszym o godz. 11 i pół przed południem zebrał się socjalistyczny centralny komitet PPS oraz klub parlamentarny tej partji na naradę w sprawie sytuacji politycznej.

Przewodniczył senator Posner, a prezes klubu, poseł Marek zdawał sprawę z rokowań w sprawie ustalenia programu gospodarczego rządu, które to rokowania odbywały się w ciągu ostatnich dni, i które, jak już o tem donosiliśmy skończyły się

rozbitciem koalicji.

Po dyskusji jednogłośnie uchwalono następujący wniosek posła Daszyńskiego:

Deklaracja P. P. S.

„C. K. W. i Z. P. P. S. stwierdza, że PPS wstąpiła do koalicji, aby utrzymać w mocy ustawy socjalne, zwalczyć bezrobocie i zredukować administrację.

Udzielenie pracy produkcyjnej setkom tysiącom bezrobotnym, zwiększenie robót publicznych, ożywienie życia gospodarczego w całym kraju, równo ważenie budżetu państwa, walka z drożyzną, rozumne i sprawiedliwe postępowanie rządu i władz państwowych wobec mniejszości narodowych, ściganie nadużyć, powrót marszałka Piłsudskiego do armii — to były najbliższe cele PPS w rządzie i koalicji.

PPS ponosiła ciężkie ofiary, godząc się na przeciąg 3 miesięcy na obniżenie

plac funkcyjarszy państwowych, nie ustawała jednak w żądaniu urzeczywistnienia swego programu w rządzie i wśród stronnictw koalicyjnych.

Minister skarbu w rządzie wystąpił wreszcie ze swym własnym programem zrównoważenia budżetu.

Program ten opiera się na zmniejszeniu plac funkcyjarszy państwowych i usunięciu mnożnej, na wielkim zmniejszeniu poborów emerytom, na obcięciu rent najbardziej inwalidom wojennym, na wyrzuceniu z pracy około 25 tysięcy kolejarzy, na opodatkowaniu światła w mieszkaniach ludzi ubogich, na opodatkowaniu świadectw szkolnych i wogóle na

redukcji oświaty powszechnej.

na odrzuceniu wniosku PPS, aby w roku bieżącym ściągnąć podatek majątkowy w sumie 85 milionów więcej, niż preliminowano.

Również — minister skarbu żądał, aby mu pozwolono wydrukować 81 milionów złotych bilonu do 1 lipca 1926 roku na pokrycie deficytu budżetowego, czyli na cele nieprodukcyjne.

Minister skarbu nie mówi w swoim programie o ożywieniu życia gospodarczego i o daniu pracy bezrobotnym.

C. K. W. P. P. S. odrzuca program ministra skarbu rządu koalicyjnego, groźny dla państwa i społeczeństwa, wrogi dla klasy pracującej i poleca tow. tow.

ministrów, aby z rządu wystąpili, wyrażając im za trudy serdeczne uznanie i podziękowanie.

Wywiad z pos. Markiem.

Po zakończeniu posiedzenia klubu, poseł Marek udzielił dziennikarzom następującego wywiadu:

— Jedynym wynikiem tych uchwał — mówił poseł Marek — jest nasze wystąpienie z rządu. Ministrowie Barlicki i Ziemięcki niezwłocznie dziś jeszcze wręczą swoje podania o dymisję.

Rozumiem wystąpienie naszych towarzyszy, jako upadek rządu koalicyjnego. Program sanacji skarbu, który przedłożyliśmy, był

istotnym planem naprawy gospodarczej, zrównoważenia budżetu, ustabilizowania złotego, zwalczenia klęski bezrobocia. Program ten mógł służyć za

jedyną podstawę obrad

nad ustaleniem programu gospodarczego rządu.

Nie znaleźliśmy zrozumienia u innych stronnictw koalicyjnych.

Program p. Zdziechowskiego skierowany jest wbrew przeciwnym prądowi, przeciw najbardziej inwalidom, emerytom, jest zaprzeczeniem uzdrowienia gospodarczego państwa. Jedynym skutkiem tego stanowiska może być nasze wystąpienie z rządu.

Nie chodzi tu o żadne targi, o teki, o tych czy innych ludzi w rządzie. Chodzi o charakter samego rządu. Czy ma to być rząd naprawy, czy bezładu i zupełnego rozprzeżenia całego społeczeństwa.

— Czy premier Skrzyński zgłosi dymisję całego rządu — pytamy p. prezesa Marka.

— Naturalnie. Nie wyobrażam sobie innego wyjścia. Dalsze pozostanie u władzy gabinetu już po wyjściu naszych towarzyszy z gabinetu kadłubowego byłoby obrazą obowiązujących zwyczajów parlamentarnych.

Koalicja przecież powstała wskutek porozumienia dwu stronnictw na obu krancach izby i usunięcie w niej jednej podpory oznacza upadek całego rządu.

P. Skrzyński — pewien jestem nie weźmie na siebie odpowiedzialności, a by w tej ciężkiej sytuacji poprzeć program ministra Zdziechowskiego skierowany przeciw najbardziej inwalidom, choćby na krótki czas.

Opinia prasy berlińskiej

o sytuacji politycznej w Polsce.

Berlin, 20 kwietnia

Agencja Wschodnia.

Prasa berlińska, pisząc o krytycznej sytuacji politycznej w Polsce, przypuszcza, że obecny gabinet nie utrzyma się w żadnym razie, zaś jego miejsce zajmie gabinet urzędniczy, gdyby zaś to rychło nie nastąpiło, oczekiwac należy zaprowadzenia w Polsce dyktatury, bądźto prawicowej, bądź też lewicowej.

Berlin, 20 kwietnia

Warszawski korespondent „Vossische Zeitung” w dłuższym artykule poświęca wiele uwagi ocenie sytuacji politycznej w Polsce.

Korespondent stwierdza, iż na szczególną uwagę zasługuje powstały w Pol-

sce w czasach ostatnich żywiołowy oddech o charakterze faszystowskim. Korespondent jest zdania, że Polska wogóle idzie po takiej linii, że wybuch dyktatury faszystowskiej nie byłby wcale dla nikogo niespodzianką.

Według korespondenta „Vossische Zeitung” w Polsce uwydatnia się ostatnio ścieranie się dwóch stronnictw zasadniczych, mianowicie prawicy i lewicy.

Z dotychczasowego przebiegu walki między obu stronnictwami wnosić należy, iż stronnictwa prawicowe zdołają ująć rządy w swoje ręce, ku czemu pomocnym będzie w wysokim stopniu wycofanie się z rządu stronnictw socjalistycznych.

stwo to jest racja stanu, a nie instytucja humanitarna, więc myślę, że społeczeństwu jest potrzebny silny premier, któryby się nie liczył, powtarzam, z interesami partji.

Oto jest cała „filozofja” Witosy. Nie można brać jej lekko, ani tym bardziej lekceważąco. Bowiemy tkwią w niej mocne akcenty polityczne:

1) „Premier może nie liczyć się z partjami” — nowa zasada nieznanych w Polsce rządów.

2) „Można się obyć bez widocznego i formalnego oparcia w sejmie” — zasada rządów antyparlamentarnych.

3) „Próba ta jest ostatnią próbą tego ustroju” — ustroju demokratycznego... Później — znak zapytania...

4) „Można rządzić w państwie bez społeczeństwa, ale społeczeństwem” — zasada dyktatury. I — kto wie czy

nie jest to bardziej wskazane?” — pyta dodatkowo p. Witos.

Tu już zupełnie wyraźnie przecho dzimy na grunt nowy. Coś w rodzaju faszyzmu, może bardziej tylko młoklego. Przecież nikt nie będzie podejrzewał posła Witosy o... bolszewizm!

Tylko że Witos, narazie przynajmniej nie chce odegrać roli Mussoliniego.

— Moja kandydatura do rządzenia odpada — mówi — dwa razy rządziłem i prezesura gabinetu nie jest przedmiotem moich ambicji. Myśl o władzy nie spędza snu z moich powiek. A zresztą w tej ciężkiej chwili moje miejsce jest w masach włościańskich. „Piast” bowiem wziął na siebie ciężką rolę: walkę z rozkładowymi czynnikami na wsi. Piłsudski wątpię, czyby przyjął właśnie stanowisko premiera.

Ale cóż tu mówić o kandydatach. W każdym razie na czele przyszłego rządu będzie musiał stanąć człowiek o mocnych nerwach i tegłej głowie. Programem jego niechby był tylko rozum. Za takim rządem poszedłby cały naród! A gdyby sejm taki rząd obalił, pokazalby się, że sejm nie jest ciałem poważnym, lecz instytucją do robienia psot, które rozbijają państwo...”

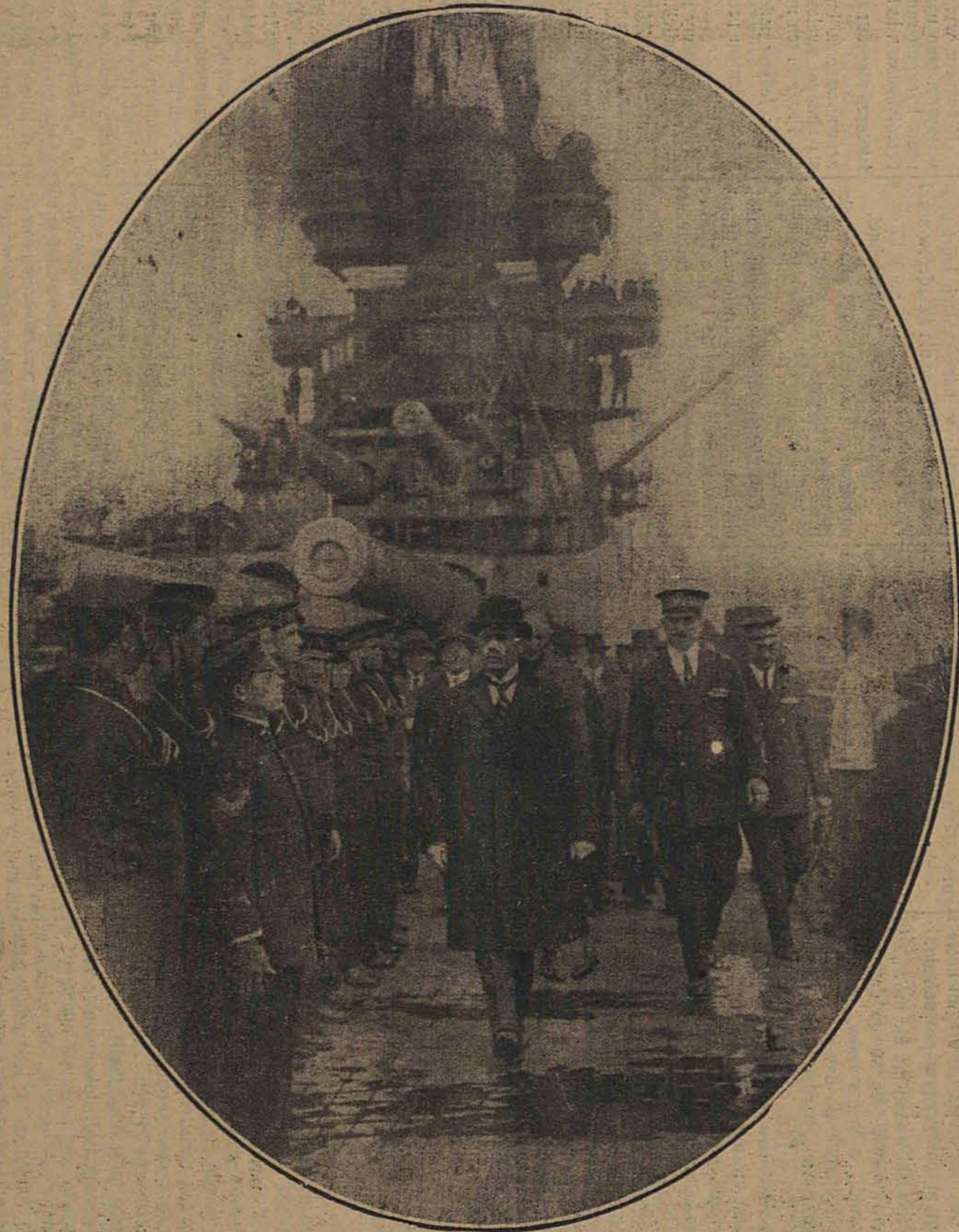
Ipsissima verba p. Witosy. Nie uważamy go za człowieka, który rzuca słowa na wiatr. Ale nie uważamy go też za wyrocznię, której opinie mają historyczną wagę. Ot, prosto — p. Witos jest w tym wypadku świadomym wykładnikiem tego, co unosi się w powietrzu, co idzie, a czego się boją.

Dostaliśmy porządnie w skórę, a teraz uczymy się mówić nowym językiem.

Czesław Ołtaszewski.

Na podbój Afryki.

Kilka fragmentów z podróży Mussoliniego do Trypolisu.



CASINO

Dziś powtórzenie premiery!
2 godziny rozkoszy!!!

Wybuchający rakietami śmiechu
Miotający skry dowcipu!

Czar Walca

Najpromienniejszy, najpogodniejszy, najmilszy film świata w 10 wielkich aktach na tle znanej operetki **OSKARA STRAUSSA**.

W rolach głównych:

Pełna wiosnianego uroku

Mady Christians

Olśniewająco piękna

Xenia Desni

i najrozkoszniejszy chłopak świata

Willi Fritsch

Wielka atrakcja!!! Oryginalna ilustracja muzyczna z op. „Czar walca” w wykonaniu powiększonej orkiestry symfonicznej pod dyr. p. LEONA KANTORA.

Na początku każdego seansu powiększona orkiestra wykonywa uwerturę z operetki „CZAR WALCA” Oskara Straussa.

Początek o godzinie 4.30 po poł.

Ogłoszenie.

V Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi, podaje do wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje w dniu 23 kwietnia 1926 od godziny 10 rano do 4-ej popołudniu u niżej wyszczególnionych dłużników skarbowych.

1. Bugajewicz Sz., Wschodnia 39 różne ruchomości.
 2. Borensztajn Mendel, Wschodnia 49, różne ruchomości.
 3. Fajman F. Wschodnia 45, różne ruchomości.
 4. Frydman Moszek, Wschodnia 48, różne ruchomości.
 5. Gelbard Abram, Wschodnia 48, różne ruchomości.
 6. Grosberg Sruł, Wschodnia 45, różne ruchomości.
 7. Grosberg Jakób, Wschodnia 30, różne ruchomości.
 8. Gołąb Gecel, Wschodnia 21, różne wyroby blaszane.
 9. Chajmowicz z firmy „Hamburgier i Chajmowicz” Piotrkowska 90, pianino i inne ruchomości.
 10. Herbst Sara, Wschodnia 50, ruchomości.
 11. Halpern Bracia, Wschodnia 50, ruchomości.
 12. Jüngster I, Traugutta 14, kasa ogniotrwała i ruchomości.
 13. Kaftal Leon, Mamiuszki 3 i Al. Kościuszki 26, ruchomości.
 114. Ogólnik L. A. Cegielniana 39, ruchomości.
 15. Sztrowajs Lajbus, 6 Sierpnia 32, ruchomości.
 16. Kleinman Bracia, Piotrkowska 54, 20 sztuk towaru.
 17. Kuperman Chil Izr. Wschodnia 39, ruchomości.
 18. Kurc M., Wschodnia 51, 20 sztuk towaru.
 19. Lipowicz i Liberman, Kamienna 16, ruchomości.
 20. Langfus M., Wschodnia 50, ruchomości.
 21. Rozenberg Dawid, Wschodnia 37, ruchomości.
 22. Rotberg Bracia, Wschodnia 31, 20 sztuk towaru.
 23. Szttern Lejzer, Wschodnia 49, 6 sztuk towaru.
 24. Salomonowicz L, Wschodnia 66, ruchomości.
 25. Strawczyński Szmul, Wschodnia 40, ruchomości.
 26. Sztajer Izaak, Wschodnia 50, 50 swetrów.
 27. Szarfer Hersz, Wschodnia 49, ruchomości.
 28. Szttern A. M. Piotrkowska 6, 300 chustek i 200 sztuk towaru.
 29. Tiefenbach M., Wschodnia 45, 30 sztuk towaru.
 30. Weinberg i Lipszyc, Piotrkowska 24, 90 chustek i 6 sztuk towaru.
 31. Zelmanowicz Mordka, Piotrkowska 28 i Piramowicza 12-5, 85 sztuk towaru.
 32. Zajdler Szulem i S-ka, Wschodnia 49, ruchomości.
 33. Zakhajm Lajb, Wschodnia 66, różne towary kolonialne.
- Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu:
(-) Sobieraj.

Dziś i dni następnych!



Dziś i dni następnych!

Największy komik świata! BUSTER KEATON

w najoryginalniejszej i najweselszej komedji w 7-iu aktach, rozgrywającej się na morzu i na dnie morskiem, na okręcie i w falach oceanu, na łodzi podwodnej i w niewoli u ludożerców p. t.

MARYNARZ NA DNIE MORZA (Kłopoty wśród majtków)

Rzecz dzieje się na pokładzie statku „Navigator” i na wyspach Catalina na oceanie Spokojnym.

Nad program: **Za kulisami ekranu** Jak się nakręca film w Ameryce. Jak zostać gwiazdą filmową. — Rycielkawe zdjęcia z wytwórni „Loew-Metro-Goldwyn”

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. Bajgelmana.



Dziś premiera!!

Obraz wytwórni i biura First National Pictures New-York.

JAZZBAND

Dramat w 8-miu aktach z życia współczesnej młodzieży, opętanej szałem jazzbandu, zarażonej bakcyliami shimmy, fanga, stępa, bastona, bluesa i charlstona. ...Bawią się do upadłego, życie ich jest jednym ciągiem uczt, maskarad i balów — bezustannym karnawalem, a śmiech ich — jest śmiechem przez łzy...

W rolach głównych:

Uosobienie czaru i poezji

CORINNE GRIFFITH

oraz uosobienie pikanterji i wytworności

NITA NALDI.

Ceny wszystkich miejsc niżone.

Początek o godz. 6-ej p. p.



Łódź, Piotrkowska 72

11 aktów!

1)

MOTTO: Serce kobiety jest nierozwiązana zagadką: kocha i nienawidzi, mięci się i przenacza!

Grzechy Paryża

Potężny wstrząsający dramat z życia Stoicy świata w 8-ku olbrzymich aktach.

W roli głównej fascynująca, egzotyczna, tajemnicza **Alla Nazimowa.** Miłość dziwny i nieczyny — unieszal! Nominacje zycie Paryża. Nieodwołany, rewolucyjny taniec. **Alla Nazimowa!**

Wielki 2-godzinny program!

2)

Na złamanie karku!!!

ekscentryczna farsa amerykańska w 2 aktach.

3)

TYGODNIK GAUMONT

aktualności: mody wiosenne Paryża, Tajemnice buduaru, sport e t c

Jasna sytuacja polityczna jest pierwszym warunkiem rozwiązania problemu finansowego.

Dolar w swym pochodzie naprzód posuwa się wolno, ale konsekwentnie i zdobywa coraz bardziej teren parytetu naszego złotego.

W chwili, gdy piszemy te słowa, w wolnych obrotach dolar jest notowany w wysokości 10,40, co oznacza nie mniej nie więcej, ale nieomal 50 procentową deprecjację naszej waluty.

Koalicyjny gabinet wziął w opiekę złotego przy równowartości mniej więcej 7 złotych za dolara; uwzględniając dzisiejszy stan rynku, bilans gospodarki wyraża się w 23 procentowej deprecjacji złotego.

Gdy zważymy, iż Grabski zdeprecjował złoty o 27 proc., to trzeba jeszcze tylko 4 proc., aby zasługi finansowe obecnych kierowników naszego skarbu zrównoważyć z ruiną, pozostawioną nam przez Władysława Grabskiego.

Tak mogą sądzić ludzie, stojący zdala od tych spraw, a zwłaszcza najmiarodajniejszy czynnik, będący probierzem zaufania do wewnętrznej siły finansów, jakim jest legendarny „the man in the street”.

Zbyt wiele razy wykazywaliśmy głęboką różnicę, zarówno zmienionej sytuacji, jakoteż posiadanego zakresu władzy przez p. Zdziechowskiego a p. Grabskiego, aby móc tych ludzi identyfikować.

Z wielkim prawdopodobieństwem można przypuszczać, iż p. minister Zdziechowski, gdyby posiadał ten ogrom władzy, jaki otrzymał p. Grabski dzięki swoim pełnomocnictwom, to napewno sprawy przybrałyby zupełnie inny tok.

Tak jednak niestety nie jest i barometr giełdy walutowej stwierdza ogrom poniesionych strat. Jak to już oddawna piszemy, zdaje się, że nawet wcześniej, aniżeli krakowski profesor ekonomii a. Krzyżanowski, iż jedynym wyjściem z obecnej sytuacji finansowej, jest zaciągnięcie pożyczki; możemy ją w każdej chwili otrzymać, oczywiście o ile mamy dostateczne gwarancje.

Ze tak jest w rzeczywistości i że nie są to przypuszczenia, świadczy o tem fakt, iż przed kilkunastu dniami pewna bardzo poważna grupa amerykańska dała do zrozumienia, czy też może nawet powiedziała, iż postawiłaby do dyspozycji wielkie kredyty, gdyby w Polsce nastąpił rząd silnej ręki.

W warszawskich sferach finansowych które były dokładnie o treści propozycji powiadomione, różnie komentowano tę propozycję. Jedni twierdzili, iż amerykańskie domagają się dyktatury, inni byli zdania, iż rząd musi otrzymać wielkie pełnomocnictwa przy jednoczesnym rozwiązaniu sejmu, inni wreszcie widzieli odmienne możliwości, w których mógłby powstać rząd silnej ręki.

Nie chcemy zastanawiać się nad wszystkimi możliwościami natury prawno - państwowej, od kształtowania się których zależy nasza przyszłość finansowa. Ze zbiegu ostatnich wypadków jasnym jest, iż twarde i racjonalne postawienie problemu finansowego wymaga jasnej sytuacji politycznej. Zadną miarą zaś nie można powiedzieć, aby dzisiaj miało to miejsce.

Zdenerwowanie społeczeństwa, które od czasów grabszczyzny skoncentrowało się głównie w dziedzinie zagadnień finansowo - gospodarczych, obecnie oświadczyło również całą dziedzinę problemów politycznych. Oczywiście nie są to warunki, które mogą sprzyjać ja-

kiejkolwiek pracy sanacyjnej, czego zresztą najlepszym dowodem były wypadki ostatnich tygodni.

Pieniądz jest najbardziej czułym i wrażliwym instrumentem na świecie, który trzyma się tylko tych, którzy należą do życia z nim obchodzą i garnie się do tych, którzy dokładnie przestrzegają dekalogu gospodarczego.

Zwłaszcza wrażliwym i ostrożnym i bardzo bojaźliwym jest pieniądz, który przejmując formę kredytów finansowych. Im bardziej ma być on tani, tem wymaga największych gwarancji i zabezpieczeń. U nas mało zwraca się uwagi na fakt, iż stosunkowo o wiele łatwiej jest o tani pieniądz, aniżeli o drogi. Zasada ta ma zastosowanie nawet na naszym schorzałym rynku pieniężnym, a w pełni uwidatnia się na normalnie funkcjonujących światowych rynkach pieniężnych.

Porządek i gwarancje — oto dwa warunki, bez których nie może być mowy

o sanacji finansowej. Tymczasem pojęcie porządku u nas nie zgadza się z pojęciami, panującymi na zachodzie, a gwarancje przez nas akceptowane nie odpowiadają panującym u nas stosunkom.

Oczywiście, iż taka droga prowadzi prosto do inflacji, która może nawet chwilowo stworzyć pozory pomyślności aby zakończyć się tem większą klęską.

Zadnego w tej dziedzinie cudu nie możemy oczekiwać. Wyjście z sytuacji może zagwarantować: silna ręka, która łączyła kres bezholowiu, ale jednocześnie posiadała rozum i odczucie finansowych konieczności kraju.

Czy jednak posiadamy u nas taką silną rękę, to może okazać przyszłość, a najpewniejszym miernikiem będzie kurs dolara. Ten jest zawsze nieomylny i doskonale wyraża finansowy i polityczny stan kraju.

Dr. Leszek Kłkien.

Sytuacja jest nader krytyczna! Ostatnią hausę walutową wywołało przesilenie rządowe. Opinie przedstawicieli przemysłu i handlu łódzkiego.

Spadek złotego, który w ostatnich dniach przybrał katastrofalne wprost rozmiary, wywołał w łódzkim świecie gospodarczym formalną konsternację.

Celem zobrazowania opinii, podzieliła nych przez wybitnych przedstawicieli miejscowych sfer gospodarczych, zebrałiśmy szereg poniższych wywiadów na temat obecnego załamania się kursu złotego.

W pierwszym rzędzie zwróciliśmy się do przedstawiciela wielkiego przemysłu bawełnianego z zapytaniem, jaki wpływ wyrzuci chaos walutowy na sytuację łódzkiego przemysłu.

Otrzymała przez nas odpowiedź w tej tak ważnej dla Łodzi sprawie nasuwa jaknajbardziej pesymistyczne horoskopy.

Zdaniem przedstawiciela wielkiego przemysłu, haussa walutowa musi spowodować na łódzkim rynku kompletny zastój.

Głównym konsumentem łódzkiej produkcji jest chłop, który w żadnym wypadku nie jest w stanie uzyskać przy sprzedaży swych produktów cen przystosowanych do rzeczywistej wartości złotego; ergo kupno manufaktury, której cena całkowicie prawie uzależniona jest od kursu walut zagranicznych, będzie dla szerokich warstw naszych odbiorców uniedostępiona.

Przy obecnym zaś borykaniu się przemysłu włókienniczego z kłopotami pieniężnymi zastój w handlu również się zamarcu pracy w zakładach przemysłowych.

„Na skład” nie jest dziś w stanie pracować najzasobniejsza nawet łódzka firma.

Reprezentant przemysłu uważa, że zwykła dolara znajduje swe uzasadnienie w niepewnej sytuacji rządu.

P. dyr. Pawłowski — dyrektor związku średniego przemysłu włókienniczego na wstępie rozmowy z naszym współpracownikiem, zaznaczył, że przeżywany obecnie spadek złotego jest dla Łodzi istną klęską.

W momencie załamania się kursu złotego prowadzenie przedsiębiorstw włókienniczych bez narażenia się na zgóry widoczne straty jest niemożliwe.

Bezpośrednim skutkiem obecnej sytuacji walutowej będzie stagnacja, gdyż nikt z fabrykantów nie zechce angażować się w zobowiązania zagranicz-

ne, nie mając możliwości osiągnięcia cen dostosowanych choćby do kalkulacji danego dnia.

Interlokutor nasz wskazał, jako na przyczynę dewaluacji złotego, ogólne nasze położenie, przyczem poprawę całkowicie uzależnia od tego, czy rządowi uda się zasięgnąć wydatną pożyczkę za granicą i zrównoważyć budżet.

Zaznaczyć należy, że powyższą opinię całkowicie podzielają również przedstawiciele miejscowego kupiectwa, co zdołaliśmy ustalić na podstawie szeregu odbytych z nimi rozmów.

Dyrektor jednego z największych łódzkich banków uważa, że do spadku złotego przyczynił się wiszący już w powietrzu kryzys ministerjalny oraz ciężka sytuacja Banku polskiego, pod względem posiadanych dewiz.

Przedstawiciel łódzkich sfer finansowych uważa, że urzędowa statystyka eksportowo - importowa zawiera zupełnie nieradne liczby, gdyż z wywozu wpływa najwyżej 30 procent. Poza tem w rzeczywistości nasz bilans płatniczy stale się pogarsza.

Głębszym podłożem zachwiania się naszej waluty jest zdaniem naszego rozmówcy, ogólna polityka wewnętrzna, z niezrównoważonym budżetem w pierwszym rzędzie.

Obecnie troska o dobro złotego koncentruje się dookoła zagadnienia, czy kierownictwo ministerstwa skarbu dostanie się w odpowiednie ręce.

Na krótką metę nasz rozmówca uważa dalszy spadek, jako zjawisko nieuchronne.

W końcu zwróciliśmy się z prośbą o wypowiedzenie swego zdania do przedstawicieli sfer, wpływających na sytuację miejscowego prywatnego rynku walutowego.

Czynnikami te uważają, że jedyną przyczyną haussy dolarowej jest kryzys gabinetowy.

Zwyżka kursu dolara ma swoje źródło w Warszawie, gdzie kurs jest stale wyższy aniżeli wskazuje arbitraż złotego na giełdach zagranicznych. Tak np. wczoraj o godz. 5-ej na warszawskim rynku dolar kosztował 10,50, zaś w Berlinie kalkulował się na 10,30.

J. Cer.



Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na miejscowym rynku walutowym w obrotach prywatnych przed południem kurs dolara wynosił w płaceniu 10,25, w żądaniu 10,35

Po nadejściu wiadomości o podwyższeniu kursu oficjalnego do 9,60, kurs w obrotach prywatnych uległ zwyżce do 10,60.

Wieczorem (o godz. 7-ej) tendencja znacznie osłabła i kurs obniżył się do 10,30 w płaceniu i 10,35 w żądaniu przy bardzo znacznym zaoferowaniu dolarów. W ciągu dnia na łódzkim rynku panował minimalny ruch wobec braku ziótych. Bank polski na giełdzie urzędowej pokrył znikomą część zapotrzebowania.

Łódzki oddział Banku polskiego ofiarował wczoraj za dolary kurs 9,20.

O godz. 10 i pół wiecz. nastąpiła nagła zwyżka kursu dolara do 10,60 w żądaniu i 10,55 w płaceniu przy b. mocnej tendencji.

Giełda urzędowa

GOTÓWKA.

Dolary 9.60
CZEKI
Belgia 35.30
Londyn 46.27
Nowy Jork jak gotówka
Paryż 32.—
Praga 28.50
Szwajcaria 185.80
Wiedeń 135.82 i pół
Włochy 38.71

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 80.— w złotych 736.—
Pożyczka kolejowa 142.—, 144.—
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 34.32, 32.50, 8 proc. 143, 144.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 21.30, 21.90
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy rzedwojenne 15.—
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 22.75, złotowe 32.— 33.50, 33.25

AKCJE.

Bank Polski 48.50, 48.15
Handlowy 1.65
Zarobkowy 4.—
Dyskontowy 4.90
Zachodni 0.85
Elektryczność 0.18
Cukier 1.60, 1.53, 1.57
Nafta 0.17, 0.18
Lilpop 0.49, 0.50
Ostrowieckie 4.—
Rudzki 0.68, 0.69
Ursus 0.36
Zawiercie 5.10
Spiess 2.20
Częstocice 0.65
Węgiel 1.75, 1.82
Nobel 1.30
Modrzejów 1.70, 1.75
Rohn i Zieliński 0.28
Starachowice 0.88, 0.90
Zieleniewski 10.25
Żyrardów 6.50, 6.25, 6.50

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Nowy Jork 4.86 3/16 — 5.85 3/8. Francja 147.10. Belgia 134.12. Włochy 120.80 Niemcy 20.42. Szwajcaria 25.17 1/4. Praga 164.06. Wiedeń 34.50.

Paryż, 20 kwietnia.

Londyn 147. Nowy Jork 30.23. Belgia 109.45. Włochy 121.35. Szwajcaria 582.50. Niemcy 7.14.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 20 kwietnia 1926 r.

Za 100 złotych: Zurych 56.50, Berlin 40.29 — 40.71, wyplata na Warszawie 40.69 — 40.91, na Poznaniu 40.39 — 40.61, Gdańsk 51.93, — 52.07, wyplata na Warszawie 51.33 — 51.57, Wiedeń czeki 69.75 — 70.25, banknoty 68.50 — 70.50.

